

MAGDALENA ŚNIADECKA-KOTARSKA  
Instytut Studiów Międzynarodowych UŁ, Łódź

PRZYCZYNY UDZIAŁU KOBIEC  
W WALKACH POWSTAŃCZYCH – *GUERRILLI*  
W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

*Guerrilla* to forma antyrządowej walki powstańczej w Ameryce Łacińskiej – długotrwałej, prowadzonej przez oddziały partyzanckie – dająca szansę stronie słabszej pod względem uzbrojenia i zaplecza wojskowego. *Guerrilla* do lat 50-ych XX w. kojarzona była przede wszystkim z ruchami chłopskimi. Przedstawiciele tej najbardziej uciskanej grupy społecznej, przenosząc walkę na tereny dobrze sobie znane, sprawiali, że opór był możliwy<sup>1</sup>.

Walki *guerrilli* w Ameryce Łacińskiej dzieli się na trzy etapy, związane z: okresem kolonialnym, okresem wojen o niepodległość (XIX w.) i wystąpieniami, jakie miały miejsce w XX wieku.

W minionym stuleciu ruchy *guerrilli* zintensyfikowały się w wielu krajach, szczególnie od drugiej połowy XX w. Czynnikiem wzmacniającym i ujednoliciającym je stała się fascynacja ideologią lewicową lub ultralewicową w wersji promoskiewskiej, prochińskiej i prokubańskiej. Od połowy XX w. wieloletnie ruchy powstańcze, kontestujące tradycyjny ład społeczno-ekonomiczny oparty na głębokich nierównościach, represyjności politycznej i braku perspektyw wybuchły na Kubie, w Nikaragui, Gwatemali, Salwadorze, Kolumbii, Peru, Meksyku. W poszczególnych krajach działalność *guerrilli* trwała od 6 do ok. 40 lat.

W swoich rozważaniach skoncentrowałam się na okresie od połowy XX w., gdyż wówczas w omawianych ruchach pojawiły się większe grupy kobiet.

W porównaniu ze znaczną liczbą prac dotyczących *guerrilli*, literatura na temat udziału w niej kobiet jest nader skromna i, co charakterystyczne, autorstwa przede wszystkim cudzoziemców – badaczy rewolucji lub feministek. Składa się na nią kilka pozycji książkowych, głównie teoretycznych, i kilkadziesiąt artykułów. Nie oznacza to wcale, że problem jest marginalny.

Ciekawymi źródłami są, według mnie, informacje zawarte w programach partii i wypowiedziach liderów ruchów na temat kobiet, np. Fidela Castro, Che Guevarry (Kuba), ojca Camillo Torresa (Kolumbia), Abimuela Gonzalo Guzmána (Peru), Marcosa (Meksyk) oraz dziennikarskie wywiady z uczestniczkami *guerrilli* bądź wspomnienia byłych członkiń, które od niedawna zaczęto publikować.

<sup>1</sup> Patrz prace ogólne o *guerrilli* w języku polskim m. in. Kowalewski 1978; Gruszczak 1997; Mościcki 2003.

Osobnym źródłem, nie wykorzystywanym do tej pory pod tym kątem, są dane ze sprawozdań organizacji rządowych i pozarządowych, takich jak np. DINCOTE (organizacja ds. zwalczania terroryzmu), Amnesty International, oddziałów krajowych Komisji Praw Człowieka, a także raportów „Prawda i Pojednanie”<sup>2</sup>.

Dotychczas lekceważony problem udziału kobiet w *guerrilli* zasługuje na zainteresowanie z kilku względów. Programy wszystkich wspomnianych ruchów zakładały konieczność zmian niesprawiedliwych zasad relacji społecznych, jednym z priorytetów była przy tym promocja interesów kobiet (niezbyt jednak precyzyjnie interpretowana). Zarówno cele *guerrilli*, jak i tworzenie nowych form instytucjonalnych: zbrojnych i politycznych, partyzantki, wspólna wieloletnia walka, wydawały się czynnikami szczególnie sprzyjającymi zmianom hierarchii społecznej w zakresie relacji płci. W systemach skonsolidowanych możliwości takich przekształceń są znacznie mniejsze, a Ameryka Łacińska jest kontynentem, na którym dominacja mężczyzn i podporządkowanie kobiet pozostają bardzo głębokie. Kobiety, czego dziś nikt nie kwestionuje, stały się istotną bazą społeczną *guerrilli*, stanowiąc od 20 do 40% walczących. Wspólną cechą wszystkich *guerrilli*, mimo różnego czasu ich trwania i dzielących je lat, była i jest nadal zdecydowana niechęć, a nawet wręcz przeciwstawianie się feminizmowi (poza zmiennym do niego stosunkiem w Nikaragui). Antypatia ta wynika, jak sądzę, z niemożności pogodzenia ewoluujących, ale lewicowych ideologii *guerrilli* z korzeniami feminizmu. Wszystkie ruchy *guerrilli* łączy obojętność lub wrogość wobec problemów etnicznych (poza Meksykiem oraz w Peru, gdzie w znaczny sposób manipulowano nią). W dotychczasowych pracach ogólnych dotyczących *guerrilli* prezentowano rolę w niej kobiet w fałszywym świetle. Pisano o podporządkowaniu, manipulowaniu, wykorzystywaniu ich przez męskich przywódców, nieświadomych, nieprzemyślanych decyzjach naiwnych kobiet przystępujących do ruchów, w których stawały się podmiotem bądź instrumentem przemocy – maszynami do zabijania, przedstawianiu jednostek jako wyjątkowych przypadków sugerujących znikomy udział kobiet w ruchu<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Przykładem publikacji ogólnej jest np. książka Nikki Craske, Susany Soto i Tedy Skocpol (1999) poruszająca problem udziału kobiet w czterech rewolucjach: w Meksyku (1910-1920), na Kubie (1959), w Nikaragui (1970) i Chile (1973) lub książka Margaret Leahy, porównująca strategię kobiet w rewolucjach w Meksyku i na Kubie; patrz Berta Esperanza Hernandez (2001). Ponadto informacje o działaniach kobiet na Kubie zawarte są w następujących pracach: Lutjens, Castro, Berta Esperanza Hernandez 2001; Nazia Shaikh (2001); Lynn Stoner 2001; Fernando Heredia Martinez 2002. W Salwadorze patrz: Francesca Gargallo (1987); Mercedes Canas (1992); Jules Falquet (2000; 2003) oraz wywiady dziennikarskie z członkiniami *guerrilli*: Canas czy Ana Guadalupe Gonzalez, [www.cnn.com/special/colld.war/episodes/18/interviews](http://www.cnn.com/special/colld.war/episodes/18/interviews). Nikaragua: Chincilla (1994); Poncella (1997); Randall (1994); Smith (1993) czy Gioconda Belli (2004). Ta ostatnia publikacja jest przykładem wspomnień z życia kobiety z wyższej klasy średniej i aktywistki FLSN (1972-1980), podobnie jak Violetty Camorro, byłej prezydent kraju, z okresu działalności opozycyjnej (Camorro 2000). W Kolumbii: m.in. Piaseczny (2003); Stasiński (2002); Warszawski (2001); Meza (1999).

<sup>3</sup> O kobietach w SL i MRTA w Peru patrz Guzman (1978; 1982); Andreas (1990); Balbi, Callirgo (1992); Kirk (1992).

Analizując zebrane dane nie odniosłam wrażenia, że udział kobiet w *guerrilli* był przypadkowy lub nieprzemyślany, ani że tylko kilka z nich zasługuje na uwzględnienie w historii walki. Szczególnie zainteresowało mnie kilka zagadnień: Jak same kobiety definiowały przyczyny wstąpienia do oddziałów? Z jakich warstw społecznych wywodziły się w poszczególnych krajach? Jakie grupy wiekowe wśród nich dominowały? Czym przyciągali kobiety ideologowie *guerrilli*? W jakich dziedzinach szkolono je oraz, w jaki sposób praktycznie angażowano w walkę w poszczególnych krajach i dlaczego? Dlaczego ich wkład był mniej lub bardziej widoczny, czy odpowiadało to rzeczywistemu zaangażowaniu? Jak wyglądały relacje codzienne pomiędzy kobietami i mężczyznami, jak zmieniały się one wskutek wspólnie toczonych walk? Jak zakładane priorytety i wspólna walka mają się do obecnego statusu kobiet i ich partycypacji w życiu społecznym i politycznym w poszczególnych krajach? Jaki jest bilans udziału kobiet w *guerrilli*?

#### TEREN I OKRES DZIAŁAŃ

Walki powstańcze, w których uczestniczyły kobiety charakterystyczne są dla dwu obszarów – regionu karaibsko-mezoamerykańskiego i regionu andyjskiego.

Ten pierwszy obejmuje Kubę, Nikaraguę, Salwador, Gwatemalę i Meksyk, drugi – obszar Kolumbii i Peru. Nie interesowały mnie indywidualne przypadki czy incydentalna obecność kobiet w *guerrilli*, np. w grupie Che w Boliwii, w ruchu Montoneros w Argentynie czy Tupamaros w Urugwaju<sup>4</sup>. Skoncentrowałam się na ruchach, w których kobiety stanowiły znaczące grupy – liczące od

<sup>4</sup> W grupie Che Guevary obecne były dwie kobiety. Obydwie cieszyły się zaufaniem Che, pełniły istotne funkcje wywiadowcze, szczególnie w przygotowaniu jego przyjazdu do Boliwii. W świetle źródeł ich aktywność podporządkowana była całkowicie decyzjom mężczyzn. Pierwsza to boliwijka Lara Loyola Guzman, członek Związku Młodzieży Komunistycznej oraz miejskiej siatki wsparcia Ejercico Liberacion Nacional (ELN) w La Paz; została uwięziona przez policję państwową w styczniu 1967. Druga, Tania Bunke, Argentynka, od 1952 obywatelka NRD, agentka KGB, Stassi, oraz kubańskich służb specjalnych; od 1964 przebywała w Boliwii towarzysząc oddziałowi Che, brała udział w walkach w Oriente – wschodniej części kraju. W sierpniu 1967 r. zginęła w potyczce z wojskiem ok. trzy tygodnie przed Guewarą; patrz m. in. Kowalewski 2002, s. 323–427; Lutjens 2001, s. 366–393.

W Argentynie po 1955 po okresie prosperity rządów Perona kryzys ekonomiczny doprowadził do chaosu wewnętrznego: społecznego i politycznego. Rządy cywilne i wojskowe w kolejnych dwudziestu latach nie potrafiły uporać się z tymi problemami. W latach 60-ych pojawiły się więc skłócone ze sobą różne odłamy *guerrilli*: properonistycznej, antyperonistycznej i marksistowskiej. W oddziałach wiejskich: MPL – Movimiento Peronista de Liberacion, EGP – Ejercicio Guerrillero de Pueblo, FAP – Fuerzas Armadas Peronistas brak jest informacji o udziale kobiet. Natomiast w *guerrilli* miejskiej, m. in. MPM Movimiento Peronista Montonero oraz prokubańskiej Usturuncos, wspomina się bardzo ogólnikowo o obecności kobiet np. w porwaniu i zamordowaniu gen. Pedro Aramburu; patrz Kohl 2001, s. 72. W Urugwaju, zwanym do połowy XX w. Szwajcarią Ameryki Łacińskiej, rozwój *guerrilli* związany był z pojawieniem się kryzysu gospodarczego lat 60-tych. Miał bardziej charakter ekonomiczny, niż polityczny. Urugwajska organizacja powstańcza MLN Movimiento de la Liberacion Nacional – Tupamaros przyjęła

kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy osób – i uczestniczyły w walkach przez dłuższy czas (6–40 lat). Tak duża rozpiętość liczbowa i czasowa wynika z uwarunkowań historycznych w poszczególnych krajach. Najkrócej, bo 6 lat, trwały działania na Kubie (1953–1959), a najdłużej, bo ponad 40 lat, w Kolumbii. Jeżeli chodzi o długotrwałość konfliktu, na drugim miejscu plasuje się Gwatemala – 34 lata (1962–1996), następnie Nikaragua – 17 lat (1963–1980), Salwador 12 (1980–1992). Krócej, jak dotąd 10 lat, trwa walka w Meksyku (od 1994 r.), a 12 lat (1978–2001) bardzo gwałtownych, krwawych starć odnotowano w Peru<sup>5</sup>. Kobiety obecne były w sumie w kilkudziesięciu ugrupowaniach, w niektórych krajach tylko w jednym (np. ELZN w Meksyku) lub dwóch (np. SL i MRTA w Peru), a w innych nawet w kilkunastu (np. Salwador – FMLN, Nikaragua – FSLN), co wynikało z rozbitcia ruchów w jednych krajach, a ich konsolidacji w drugich.

charakter pierwszej miejskiej partyzantki. Od 1964 r. oparła się w swej działalności na metodach terrorystycznych: porwaniach dla okupu, selektywnych zabójstwach rządzących, wymuszeniach. Od 1966 do 1971 przeprowadziła 21 akcji, w których odnotowano udział kobiet. Brak źródeł uniemożliwia określenie skali i charakteru tych działań poza informacjami o tworzeniu tzw. bezpiecznych domów, tzn. kryjówek, w których np. przetrzymywano zakładników; patrz Kohl, Litta 1974; Gilio 1973. Być może, nowsze badania pozwolą określić udział kobiet w *guerrilli* miejskiej w Urugwaju i Argentynie jak również Brazylii.

<sup>5</sup> *Guerrilla* w Meksyku ma nietypowy charakter, wymyka się dotychczasowym uogólnieniom. Z typowej *guerrilli* zbrojnej przekształcała się stopniowo, nabierając znamion ruchu społecznego o zasięgu krajowym i międzynarodowym, zwanym przez sympatyków sumieniem moralnym kraju. Trwający od 10 lat konflikt pomiędzy ELZN a państwem podzielić można na trzy etapy: 1 – konflikt otwarty zbrojny, dwumiesięczny; 2 – okres 1995–2000, tzw. wojny lub konfliktu o niskim nasileniu (*guerra o conflicto de baja intensidad*) charakteryzujący się równoległe toczonymi długotrwałymi, nieefektywnymi, często zawieszanymi i przerywanymi negocjacjami strony rządowej i władz EZLN przy udziale różnych organizacji pozarządowych. Towarzysząca temu postępująca militarystyka terenu stanu Chiapas, sporadyczne otwarte starcia zbrojne, pojawienia się wspieranych przez władze oddziałów paramilitarnych, nasilenia łamania praw człowieka i podsycania konfliktów wewnętrznych ze strony władz ukazują taktykę rządzących wobec *guerrilli* zmierzającą do pozbawienia EZNL poparcia społecznego wśród ludności tubylczej; 3 – datujący się od 2000 r., tj. od objęcia władzy przez Vincente Foxa, pierwszego od 70 lat prezydenta wywodzącego się z innej partii niż autorytarnie sprawująca rządy od rewolucji *Partido Revolucionario Institucional*, nie stało się wbrew oczekiwaniom okresem przełomowym. Chociaż od 2000 r. do starć zbrojnych nie dochodzi, konflikt w Chiapas nie został do dziś rozwiązany. Program ideologiczny, taktyka działań EZLN, ewoluowały w ciągu tych lat, nabierając znamion ruchu społecznego o silnym wydźwięku moralnym, co wymagałoby szerszego omówienia. Do najważniejszych cech różniących *guerrillie* w Chiapas od klasycznych należy: odchylenie od strategii militarnej na rzecz intelektualnej, unikanie przemocy, odcięcie się od form terrorystycznych, odejście od lewicowego dyskursu rewolucyjnego w kategoriach klasowych na rzecz dialogu w kategoriach społeczeństwa obywatelskiego, wielokulturowego, w zdobywaniu funduszy na działalność odżegnywanie się od przemytu i narkohandlu na rzecz finansowania przez organizacje międzynarodowe pozarządowe, głównie antyglobalistyczne, organizacji życia na terytoriach zajętych, odchodzenie od baz wojskowych na rzecz tworzenia autonomicznych gmin powstańczych, a następnie gmin zwanych *caracoles* wzorowanych na wspólnotach indiańskich. *Caracoles* skupiają ludność cywilną, stanowiąc naturalne bazy wsparcia (*bases de apoyo*). O powstaniu 1994 r. jako rebelii nowego typu patrz: Śniadecka-Kotarska (1996).

## PRZYNALEŻNOŚĆ KLASOWA I ETNORASOWA

Wyraźne podziały zarysowują się, gdy bierzemy pod uwagę dominującą przynależność klasową i rasową kobiet walczących w *guerrilli*. Można stwierdzić, że w partyzantce na Kubie, w Nikaragui i w Salwadorze dominowały kobiety z klasy średniej białej i metyskiej oraz kobiety z najniższych szczebli drabiny społecznej, w Gwatemali i Meksyku – kobiety z warstw chłopskich indiańskich, w Kolumbii – choć obecne są reprezentantki wszystkich klas – dominują kobiety pochodzenia chłopskiego, zarówno Metyski, jak i Mulatki. Peru było jedynym krajem, gdzie w rozpatrywanych ugrupowaniach obecne były kobiety niemal wyłącznie pochodzenia metyskiego, ale proporcjonalnie ze wszystkich klas (poza okresem kilku lat przed szerszym uaktywnieniem, gdy dominowały tam przedstawicielki klasy średniej).

Podziałom klasowym odpowiada przynależność do grup wiekowych. W krajach, gdzie dominowały kobiety z klasy średniej rozpiętość wiekowa wynosiła ok. 20 lat, w przedziale wieku uczestniczek od 19 do 39 lat (Kuba, Nikaragua, Salwador). Podobną rozpiętość wiekową reprezentują członkinie *guerrilli* kolumbijskiej, przy czym FARC ma największą liczbę młodocianych, niepełnoletnich uczestniczek, od 10 roku życia. W krajach o dominacji grup chłopskich pochodzenia indiańskiego rozpiętość wiekowa uczestniczek jest największa, wynosi nawet ponad 40 lat, obejmując trzy pokolenia kobiet pomiędzy 13 a 59 rokiem życia. W Peru z kolei rozpiętość wiekowa rozpatrywanej grupy była najniższa i wynosiła 13 lat (między 17 a 30 rokiem życia)<sup>6</sup>.

Przyczyny udziału dominujących grup wiekowych wyjaśniają motywacje przystąpienia kobiet do *guerrilli*.

## MOTYWACJE KOBIET

W rejonie karaibsko-mezoamerykańskim dominowały motywacje o charakterze ustrojowym, wiążące się z brutalnymi formami sprawowania dyktatorskich rządów opartych na przemocy, oraz społecznym – odnoszące się do podziału na biednych, bogatych i klasę średnią pozostającą na usługach elit<sup>7</sup>.

We wszystkich wspomnianych krajach doszło do wydarzeń radykalizujących poglądy społeczne i polityczne tych, których nędza ani prześladowania polityczne nie dotykały najsilniej<sup>8</sup>. Uzmysłowiły one przedstawicielom klas średnich

<sup>6</sup> Patrz m. in. Falquet 2001; Kirk 1992; Martinez 1981; Piaseczny 2003; Randall 1989; Riveira 1999; Saywell 1985; Smith 1993; Stoner 2001; Stasiński 2002.

<sup>7</sup> We wszystkich tych krajach ok. 70% arealu ziemi było w rękach kilkunastu rodzin, ok. 22% należało do koncernów zagranicznych, a zaledwie 8% do chłopów; patrz m. in. Stoner 2001; Stoll 1996; Tetraut 1994.

<sup>8</sup> W Kolumbii stanowiła je śmierć księdza Camillo Toresa; w Salwadorze – zabójstwo arcybiskupa Romero, mającego opinię ugodowego wobec władz, zabicie kilkunastu księży i sióstr zakonnych, pacyfikacje wsi (Comision de la Verdad 1992–1993). W Meksyku przystąpienie, od stycznia 1994 r., do wspólnego rynku NAFTA, oznaczającego globalizację i dalsze pogłębianie różnic pomiędzy północą i biednym południem kraju (Ross 1994).

konieczność zmian i przebudowy istniejących zasad sprawowania władzy poprzez walkę zbrojną. Kobiety z najniższych warstw przyłączały się do *guerrilli*, motywując swe decyzje przesłankami społecznymi, utratą najbliższych, własną bezsilnością. W Gwatemali i Meksyku dominacja udziału kobiet pochodzenia indiańskiego oraz największa rozpiętość wiekowa wynikają nie z proporcji etnicznych kraju, ale z polityki eksterminacyjnej władz wobec populacji indiańskich, która stawiała kobiety w potrójnie trudnej sytuacji jako przedstawicielki warstw chłopskich, jako Indianki i kobiety. Dlatego w tych ruchach wśród kobiet dominowała motywacja etnokulturowa. Brak perspektyw, poczucie niesprawiedliwości i stałego zagrożenia, wynikające z dyskryminacji i izolacjonizmu społeczno-kulturowego oraz językowego, typowe były dla kobiet bardzo młodych i starych<sup>9</sup>. W regionie andyjskim udział kobiet w *guerrilli* wynikał z przeświadczeń najbardziej radykalnych – natury ideologicznej – opartych na wierze w wizję wspaniałego świata komunistycznego i w konieczność siłowego obalenia oraz całkowitego rozbicia starych struktur polityczno-społecznych<sup>10</sup>.

Te motywacje zbieżne były z motywacjami mężczyzn przystępujących do *guerrilli*. Tylko dla kobiet charakterystyczne były jednak dwa spójne argumenty – natury relacji płci. Niezależnie od pochodzenia narodowego, etnicznego, klasowego kobiety podkreślały w analogiczny sposób, mimo że wypowiedzi te padały zarówno 30 lat temu, jak i na przełomie wieków, zniewolenie i przemoc rodzinną oraz brak perspektyw na przyszłość w istniejących strukturach społecznych. Zniewolenie rodzinne było przez nie różnic artykułowane, ale koncentrowało się wokół problemu zbyt częstego macierzyństwa, obciążania tylko ich ciężarami wychowania potomstwa, stałym poczuciem strachu i lęku o dalszą egzystencję<sup>11</sup>.

#### TEORETYCY *GUERRILLI* WOBEC UDZIAŁU W NIEJ KOBIEC

Założenia programowe ugrupowań tworzyli we wszystkich krajach (poza Meksykiem) mężczyźni, przyciągając do nich kobiety obietnicami bardzo ogólnikowymi, niesprecyzowanymi, w których kobiety chciały widzieć więcej niż ich twórcy, lub tego, do czego miały już konstytucyjne prawo. Na Kubie Castro

<sup>9</sup> Patrz m.in. Śniadecka-Kotarska 2003; Menchu 1982.

<sup>10</sup> Kirk 1992; Crespi 1992; Warszawski 1987; Meza 1999.

<sup>11</sup> Patrz wypowiedzi kobiet walczących: Kuba 1959, Camila – *Fidel obiecywał nam pomoc przy wychowywaniu dzieci* (za: Craske 1999); Salwador 1974, Diaz – *W domu czekało nas tylko spalanie się przy kuchni* (Cana 1999, s. 17); Nikaragua 1978, Monica – *W domach miałyśmy być ciche i pokorne, znosić przemoc i czekać na następne razy. W guerrilli mogłyśmy i nauczyłyśmy się po raz pierwszy mówić* (Montenegro 1997, s. 40); Meksyk 1978, Ramona – *Ucieklam z bratem do guerrilli w Gwatemali, potem przeszliśmy do nas w Chiapas. W wiosce czekało mnie tylko dźwiganie drzewa, małżeństwo, ból ciągłych porodów i śmierci dzieci*; 1994 r. Sylwia – *Strach przed głodem i gniewem własnych mężczyzn towarzyszył nam odkąd pamiętam, dlatego wstąpiłam do oddziału*; 1997 Ana Maria – *Na co miałam czekać w domu, na śmierć od pasożytów czy przy porodzie? Guerrilla była jakąś szansą* (Katzenberger 1994, s. 71; Śniadecka-Kotarska 2003,

obiecował kobietom udział w życiu politycznym i prawo do pracy<sup>12</sup>. W Salwadorze i Gwatemali była to obietnica zrównania praw kobiet i mężczyzn, w Nikaragui – emancypacji i pełnego współrządzenia krajem. W Kolumbii i Peru<sup>13</sup> kuszono je budową nowego ładu opartego na sprawiedliwości rewolucyjnej. W Meksyku – koniecznością równego dostępu i udziału obu płci we wszystkich aspektach życia. Na przykład, cieszący się szczególnie złą sławą, charyzmatyczny przywódca SL Guzman, socjolog z wykształcenia, wręcz perfekcyjnie rozegrał w Peru problem kobiet, dzięki czemu zyskał wśród nich najwierniejsze i najbardziej oddane towarzyszki walki<sup>14</sup>.

Co znamienne, tylko czterem spośród wielu żądań samych kobiet nadano w trakcie walk precyzyjną formę prawa rewolucyjnego. W Nikaragui chodziło o prawo do finansowania przez władze rewolucyjne aborcji i antykoncepcji, co miało rozwiązać problem niechcianego macierzyństwa, w Kolumbii było to prawo wyboru partnera, w Peru wprowadzono zapis uznający gwałty seksualne i inne formy przemocy wobec kobiet za niedopuszczalne oraz zdecydowano o powołaniu zespołów nadzorowanych przez kobiety, a wymierzających kary mężczyznom stosującym przemoc rodzinną. Tylko w Meksyku władze *guerrilli* przyjęły 11-punktową kartę praw kobiet przygotowaną przez nie same, a określającą dokładnie najważniejsze żądania kobiet i regulujące relacje pomiędzy płciami<sup>15</sup>.

#### PRZESZKOLENIA A WKŁAD KOBIEC DO WALKI

Na Kubie kobiety nie przechodziły przeszkoleń wojskowych, chociaż część z nich umiała strzelać. Eksponowano retorycznie ich działalność, ale praktycznie kierowano je do zadań drugoplanowych. W Nikaragui, Salwadorze, Gwatemali kobiety przechodziły takie same przeszkolenia jak mężczyźni w zakresie strategii, taktyki, uzbrojenia. W Gwatemali barierą stawał się język, który wykluczał część z nich, co nie oznacza, że były kierowane do działań zgodnych z ich kwalifikacjami. Kobiety walczyły z bronią w rękę przede wszystkim w Nikaragui i w Salwadorze, choć w tym pierwszym przypadku ze względów propagandowych udział kobiet nagłaśniano, a w wypadku Salwadoru wyciszano. W Meksyku,

---

s. 288); Kolumbia 1978, Angela – *W oddziale dostałam broń taką samą jak mężczyźni, pierwszy raz mogłam odpowiadać za siebie* (Saywell 1985); 1998 Amalia – *W domu nie znaczyłam nic, każdy mógł mnie bić – brat, ojciec, wuj, a kobiety w guerrilli są kimś, z kim trzeba się liczyć* (Meza 1999, s. 33); Peru 1981, Edith – *w SL jesteśmy równe mężczyznom. Guzman i towarzysze nas szanują* (Kirk 1992, s. 21); 1991, Sylwia – *Nie chciałam dzieci i przemocy. Perspektywę życia dla mnie, jak dla innych kobiet, stał się Świetlisty Szlak* (Kirk 1992, s. 22).

<sup>12</sup> Patrz: Smith, Padula 1988; Riveira 1999.

<sup>13</sup> W 2004 roku, w ramach grantu KBN 2 HO1K 22525, rozpoczęłam badania terenowe w Peru na temat m.in. roli kobiet w *guerrilli* SL. Materiały te zostaną przedstawione w szerszej formie w jednym z kolejnych numerów „Etnografii Polskiej”.

<sup>14</sup> Patrz: raporty DINCOTE 1992.

<sup>15</sup> Patrz szerzej: Śniadecka-Kotarska 2003.

Kolumbii i Peru kobiety przechodziły identyczne, wielostopniowe szkolenia (edukacyjne, ideologiczne, zbrojne, strategiczne), przy czym w Meksyku kładziono nacisk na równoległą wielostopniową edukację, od językowej po zbrojną, a w regionie andyjskim – na szkolenia ideologiczne, które były warunkiem przystąpienia do szkoleń zbrojnych, tzw. Akademii Militarnej. Zaliczenie indoktrynacyjnych szkoleń ideologicznych (z historii komunizmu na świecie, w Peru, dziejów imperializmu, analizy myśli Marksa, Lenina, Mao i Guzmána itd.) różnicowało możliwości dalszych przeszkoleń kobiet.

#### FORMY DZIAŁAŃ

Wszystkie ruchy partyzanckie, w jakich walczyły lub walczą kobiety, opierały się na zróżnicowanych formach działań, obejmujących walkę zbrojną, akcje dywersyjne, sabotażowe i propagandowe (poza Meksykiem, gdzie ruchy te odcinają się od stosowania przemocy). We wszystkich krajach powoływano początkowo specjalne oddziały kobiece przy dominacji oddziałów mieszanych. Oddziały kobiece, które wslawiły się walkami – Marianas na Kubie, Sylwia w Salwadorze, Juanitas w Nikaragui – rozwiązano, gdyż podlegały niebezpiecznej mityzacji oraz, zdaniem przywódców, niezdrowej rywalizacji, zaogniającej relacje pomiędzy żołnierzami. Przyjętym formom walki odpowiadały tereny wiejskie lub miejskie. Dominacja typowych starć zbrojnych w terenie nad formami sabotażowo-dywersyjnymi charakterystyczna była dla obszaru mezoamerykańsko-karaibskiego lat 70-ych, podczas gdy w regionie andyjskim charakterystyczna była równowaga działań, przy stopniowym wzroście znaczenia tych drugich, tj. sabotażowo-dywersyjnych, prowadzonych w miastach jako bardziej skutecznych.

W Salwadorze, Nikaragui, Gwatemali kobiety przez lata obecne były na frontach obejmujących od 1/5 do 1/3 kraju. Wielokrotnie podlegały im ważne odcinki frontów, dowodziły atakami na miasta i konkretne obiekty, odpowiedzialne były za działania strategiczne, odbijanie więźniów, akcje odwetowe wymierzone przeciw oddziałom pacyfikującym wioski, nadzorowały ukrywanie i transporty broni, ale nazwisk tych najbardziej walecznych kobiet nie znamy, czasem znane są tylko ich pseudonimy. Znane są natomiast powszechnie nazwiska kobiet, organizujących protesty uliczne i manifestacje np. przeciw Batiście, Somozie, kobiet ukrywających wysokich rangą przywódców czy sanitariuszek opatrujących ich rany. Sugeruje to wyciszenie wiedzy na temat rzeczywistego udziału kobiet w rewolucyjnych ruchach tych krajów. Ponadto, w Nikaragui, podobnie jak na Kubie, eksponowano działalność wybranych kobiet, związanych z rodziną Sandino lub Castro. Najbardziej anonimowe pozostały bojowniczkami z Gwatemali.

W regionie andyjskim kobiety były początkowo równomiernie angażowane we wszystkie formy walki i we wszystkich odnosiły spektakularne sukcesy. Kobiety z niższych warstw społecznych kierowano częściej do walk zbrojnych w terenie, a te z warstw średnich – do działań w mieście. Działania dywersyjno-sabotażowe stały się od połowy lat 80-ych preferowaną formą, częściej zlecaną

kobietom niż mężczyznom. Mężczyzn częściej angażowano w narkohandel jako źródło finansowania *guerrilli*. Kobiety rozszerzyły arsenał wątpliwych pod względem moralnym sposobów walki, łącząc doświadczenia partyzantki miejskiej z Argentyny i Urugwaju z własnymi metodami. Organizowały selektywne eliminacje, czyli zabójstwa polityków, liderów organizacji społecznych, zawodowych, porwania dla okupu biznesmenów, zamachy bombowe, niszczenie obiektów infrastruktury publicznej. Kierowane do tych zadań członkinie prowadziły najczęściej podwójne życie – kobiet z klasy średniej i rewolucjonistek, przy czym ta druga rola była skrywanie przed otoczeniem. Pozycja społeczna sprawiała, że nikt nie podejrzewał ich o wyznawanie poglądów rewolucyjnych. SL najlepiej umiał wykorzystywać wykształcenie swoich członkiń do zadań na rzecz rewolucji. Były wśród nich lekarki, adwokatkę, finansistki, inżynierowie, chemicy, profesorowie uniwersyteccy, nauczycielki i intelektualistki<sup>16</sup>.

#### MOŻLIWOŚCI AWANSU A PEŁNIONE FUNKCJE

W regionie mezoamerykańskim większe szanse awansu miały kobiety walczące w terenie, gdy kobiety z klasy średniej kierowano do akcji protestacyjnych i propagandowych lub edukacyjnych. Wyciszano sukcesy tych pierwszych na rzecz eksponowania działań drugich. W rejonie andyjskim, odwrotnie, kobiety awansowały przede wszystkim za udział w akcjach nagłaśnianych medialnie przez władze. Zakres zadań kobiet w mieście i na terenach wiejskich był więc różny, a możliwości awansu nie zawsze odpowiadały ich waleczności, bohaterstwu i zagrożeniom, na jakie narażały się przez lata. Jednocześnie część z nich, mimo deklarowanych poglądów rewolucjonistek, prowadziła wygodne, dostatnie życie w domach i majątkach rodzinnych.

#### SUKCESY I PORAŹKI

Na Kubie kobiety wzięły udział w ataku na więzienie Mocanba w 1953 r., w roku 1958 Vilma Espin dowodziła podziemiem w prowincji Oriente. Awansu doczekało się zaledwie kilka: Vilma Espin, Celia Sanchez, Santamaria, Melba Hernandez. W Nikaragui, szturmem na Managuę w końcowej fazie wojny domowej dowodziła Monika Belamondo, ona też została skierowana do przyjęcia kapitulacji Gwardii Narodowej oraz uwięzienia Somozy. GN i Somoza odmówili rozmów z kobietą, w wyniku czego jej zastępca przyjął kapitulację. W Peru kobiety piastowały najwyższe stanowiska, miały proporcjonalny udział w KC SZ i organizacjach wspierających. Kobiety były zastępcami Guzmána – najpierw jego żona Augusta, a potem Elena Iparaguirre. Kobiety były komendantkami najważniejszych strategicznie okręgów *guerrilli*: Apurimac, Lima, Puno, Huancayo, Ayacucho. Kierowały spektakularnymi, najgłośniejszymi akcjami SL.

<sup>16</sup> Patrz szerzej: PNP 1990; DINCONTE 1999.

W Peru kobiety dowodziły w 1982 r. atakiem w Ayacucho, zakończonym odbiciem 150 więźniów, podkopem i udaną ucieczką z najbardziej strzeżonego, najnowocześniejszego więzienia w Castro-Castro w Limie, skąd wyprowadzono 50 członków *guerrilli* w 1992 r., strajkiem i opanowaniem więzienia w 1996 r., wysadzeniem elektrowni dostarczającej prąd dla Limy w 1989 r. Dziś znane są nazwiska i sukcesy kilkudziesięciu komendantek i tylko kilkunastu mężczyzn.

W Kolumbii jedynie kilka kobiet piastowało dotąd stanowiska komendantek baz *guerrilli*, kilka odpowiedzialnych jest za szkolenia zbrojne. Z uwagi na toczące się wciąż walki kobiety pozostają anonimowe. Wiadomo jednak, że najbardziej spektakularne akcje w ostatnich latach – wysadzenie ekskluzywnego klubu sportowego Nogal, metra naziemnego w Bogocie, zamachy na wiceprezydentów – przeprowadzały kobiety z FARC, wywodzące się z dobrych, zamożnych, szanowanych rodzin kolumbijskich. W San Cristobal de las Casas atak na koszary w styczniu 1994 r. prowadziła komendantka Teresa, uwięzienie burmistrza było zadaniem komendantki Ester.

Do największych porażek kobiety zaliczają: zabójstwo salwadorskiej przywódczyni zamordowanej przez zawistnego wobec niej współdowodzącego, tajemniczą śmierć żony Guzmara, głównego ideologa SL, oraz powierzenie stanowiska ministra zdrowia w rządzie Sandino zasłużonej w *guerrilli* komendantce, która na masową skalę wprowadziła przymusowe sterylizacje wśród najuboższych kobiet w latach 1980–1984 (FSLN), rozwiązując w ten sposób trudności ekonomiczne kraju i likwidując wysoki przyrost naturalny.

#### RELACJE KOBIEC I MĘCZYCZYN

Relacje służbowe kobiet i mężczyzn w oddziałach obie strony oceniają dobrze. Kobiety utrzymywały, że cieszyły się powszechnym szacunkiem i respektem, chociaż zdawały sobie sprawę, że były to długo relacje wymuszone przez zwierzchników. Niektóre z nich podkreślały, że mężczyźni chcieli rywalizować. Wspólna walka, stałe zagrożenia, niebezpieczeństwa, niwelowały z czasem te bariery. Zarazem kobiety twierdziły, że musiały wykazywać się większą odwagą, większą wytrzymałością, większym bohaterstwem niż przychodzący w tym samym czasie do oddziałów mężczyźni.

Codziennie życie obozowe, zajęcia typowo kobiece, przygotowywanie posiłków, porządki – poza Kubą, gdzie trudniły się tym bez protestów kobiety-żołnierze – rozwiązywano, zatrudniając okresowo kobiety z okolic, gdzie rozbijano obozy. Mężczyźni zdecydowanie buntowali się przeciw próbom naprzemiennego wypełniania tych zadań. W Kolumbii, Peru, Meksyku normą są naprzemienne dyżury obu płci w wykonywaniu zajęć codziennych.

Kolejnym elementem zmieniającym życie kobiet biorących udział w *guerrilli* był stosunek do rodziny. Oficjalnie funkcje rodziny tradycyjnej miała przejmować rodzina rewolucyjna, tzn. oddział. Stosunek do rodzin biologicznych był różnicowany. Zależało to od koncepcji poszczególnych liderów oraz charakteru

uczestnictwa kobiet. Kobiety, które działały zakamuflowane w mieście prowadziły podwójne życie, nie były narażone na zrywanie więzi. Inaczej wyglądała sytuacja kobiet kierowanych bezpośrednio do walki zbrojnej. W rejonie karaibsko-mczoamerykańskim kobiet nie stawiano wobec dylematu – działalność w *guerrilli* albo relacje z rodziną. Wiele uczestniczek, uciekając do oddziałów wbrew woli najbliższych, uczestnicząc w walkach na odległych terenach lub w obawie przed narażeniem rodzin na niebezpieczeństwo, ograniczało w sposób naturalny kontakty z nimi na wiele lat (Gwatemala, Nikaragua). W innej sytuacji były kobiety w regionie andyjskim – tam wręcz nakazywano im absolutne zerwanie wszelkich kontaktów z przeszłością i rodziną, nadawano nowe imiona i pseudonimy, co nie wynikało z charakteru podziemnej działalności, ale miało być symbolem i potwierdzeniem rozpoczęcia nowego życia. Szczególnie ostra dyscyplina regulowała styl życia obozowego – wykluczała posiadanie przedmiotów osobistych przypominających przeszłość, narzucała zasady higieny osobistej, styl ubierania, bezwzględny zakaz przyjmowania narkotyków, picia alkoholu; za naganne, ale dopuszczalne uznawano palenie. Kobiety poddawały się tym nakazom, gdy mężczyźni często je łamali, za co podlegali karom.

#### ZWIĄZKI Z MĘŻCZYZNAMI

W odniesieniu do związków z mężczyznami sytuacja kobiet zmieniała się zasadniczo. Zaprzeczają one obiegowym opiniom, że w oddziałach panowało wyuzdanie seksualne. Większość kobiet przez lata walk miała 2–4 partnerów (poza FARC), ale przyznają, że możliwość posiadania więcej niż jednego partnera na całe życie była dla nich szokiem. Swoboda wyboru, wolność związku, możliwość odejścia w razie jakichkolwiek niesnasek (przemoc była ostro karana), czyniła związki rewolucyjne trwalszymi niż inne. Jedyńm warunkiem, w wypadku osób z zewnątrz źle widzianym, było sprawdzanie poglądów ideologicznych partnera. Związki zawierano jednak najczęściej wewnątrz *guerrilli*.

Nowym zjawiskiem stało się pragnienie legalizacji związków przez mężczyzn, a nie przez kobiety. Zjawisko to pojawiło się w Nikaragui, a następnie w Peru. Zdarzenia takie występowały w dwu sytuacjach – gdy kobieta była w ciąży, co dowodzi tradycyjnego podejścia do rodziny, oraz gdy kobieta stała wyżej w hierarchii rewolucyjnej. Wówczas małżeństwo stawało się wygodną trampoliną do awansu mężczyzny.

#### MACIERZYŃSTWO A ANTYKONCEPCJA. ABORCJE

Największą komplikacją w życiu kobiet walczących stawało się macierzyństwo. Poza Kubą jednym z problemów przywódców wszystkich ugrupowań stało się zagadnienie antykoncepcji i aborcji dla uniknięcia cięż kobiet–żołnierzy. W Nikaragui przeznaczano część funduszy rewolucyjnych na zakup cyklicznie dostarczanych kobietom środków antykoncepcyjnych lub na zabiegi aborcji,

co było odpowiedzią na żądania kobiet. Okresowo w większych zgrupowaniach dowożono lekarzy, którzy w obozowych warunkach przeprowadzali po kilkanaście aborcji dziennie. Z czasem, z inicjatywy jednego z przywódców, zaczęto stosować zabiegi sterylizacyjne. Poddawane im kobiety nie były informowane o wszystkich konsekwencjach takich zabiegów.

W Salwadorze, Gwatemali i Meksyku, dzięki współpracy z różnymi organizacjami zagranicznymi i koncernami farmaceutycznymi, prowadzono kursy w zakresie edukacji seksualnej, dostarczając też systematycznie darmowe, ale nie zawsze bezpieczne środki (przeterminowane lub w trakcie testowania). Decyzję w sprawie ich przyjmowania pozostawiano kobietom, podobnie jak w przypadku decyzji o usunięciu lub pozostawieniu ciąży.

W Kolumbii kobiety zobowiązane są do przyjmowania środków antykoncepcyjnych, które są niesystematycznie dostarczane, lub do aborcji już od 13 roku życia. Mogą posiadać rodziny i potomstwo, ale rodzina musi być podporządkowana interesom partii. W Peru problem antykoncepcji i aborcji pozostawiono samym kobietom.

Reguły były we wszystkich ugrupowaniach takie same – kobieta ciężarna musiała opuścić oddział. Mogła powrócić, gdy będzie już w pełni dyspozycyjna. W Salwadorze i Nikaragui kobiety mogły liczyć na pomoc. Rocznie po kilkanaście dzieci Nikaraguanek i Salwaderek przyjmowały domy dziecka na Kubie, opieki podejmowały się też ze względów patriotycznych matki, które utraciły dzieci lub wdowy po rewolucjonistach albo rodziny biologiczne. Macierzyństwo wiązało się jednak z długotrwałymi, niekiedy wieloletnim rozstaniem.

W Kolumbii i Peru sytuacja kobiet-matek stawiała je przed trudniejszymi wyborami. Jedyłą szansą było odnowienie więzi z rodzinami biologicznymi, niegdyś odrzuconymi, i pozostawienie dzieci na ich łasce, znalezienie rodziny adopcyjnej, porzucenie dziecka albo oddziału. To ostatnie rozwiązanie wiąże się z powrotem do sytuacji wyjściowej kobiet – podejmując się opieki nad dzieckiem kobieta musi równolegle walczyć o byt i szukać dróg zapewnienia sobie samodzielności ekonomicznej. Partnerzy pozostający w oddziałach nie czuli się bowiem zobowiązani do ponoszenia ciężarów wychowania potomstwa. Niektórzy wykorzystywali nawet ciążę żony jako pretekst do dezercji.

Kobiety ciężarne musiały radzić sobie z wieloma trudnościami, podlegały różnym naciskom psychologicznym. Opuszczały oddziały nie wiedząc czy do nich powrócą, spotykając się z zarzutami zwierzchników o zdradę ideałów, pozbawione wsparcia ekonomicznego szukały, jak przed laty, możliwości przeżycia. Powroty wiązały się z kolei z trudnymi decyzjami porzucenia noworodka, poczuciem winy wobec dziecka i tęsknotą za nim oraz z krytyką ze strony rodzin.

Problem macierzyństwa obala mit o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn w oddziałach – dziecko oznaczało najczęściej koniec kariery matki, nie ojca, niezależnie od piastowanych wcześniej stanowisk. W ten sposób wiele kobiet kończyło udział w *guerrilli*. Najważniejszym punktem odniesienia społecznego i uczuciowego dla kobiet przez wiele lat walczących stawały się więc na powrót rodzina i macierzyństwo.

ZAKŁADANE PRIORYTETY I WSPÓLNA WALKA I OBECNY STATUS KOBIET  
ORAZ ICH PARTYCYPACJA W ŻYCIU SPOŁECZNYM I POLITYCZNYM  
W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH

Problem ten przedstawia się odmiennie w różnych krajach. Na Kubie i w Nikaragui, gdzie działania powstańcze zakończyły się sukcesem, kobiety były silnym wsparciem ruchu, po zakończeniu zbrojnego etapu zeszyły na drugi plan. Kobiety zaczęły lojalnie wypełniać plany programów konstruowanych wyłącznie przez mężczyzn. Fidel Castro wprowadził, co prawda, kobiety do polityki zaraz po rewolucji (Kuba jest od 40 lat krajem o jednym z najwyższych wskaźników obecności kobiet w parlamencie), ale wysokie stanowiska piastuje tam zaledwie kilkanaście kobiet z elit rewolucyjnych (ambasadorów – Santamaria, ministrów – Vilma Espin, członków Komitetu Centralnego – Celia Sanchez). Castro wywiązał się z obietnicy budowy systemu edukacji, opieki społecznej i medycznej pomocy nad dziećmi oraz prawa do pracy. Prawo to stało się najważniejszym elementem polityki Fidela, doskonale rozegranym. Włączenie kobiet w rynek pracy było istotne z punktu widzenia ekonomicznego kraju. Organizacja ochotniczych Brygad Pracy Kobiet stanowiła wygodny kanał mobilizowania kobiet, zapewniający bezpłatną pracę. Powołane organizacje kobiece – Ministerstwo i Federacja Kobiet Kubańskich, kierowana od 30 lat przez Vilmę Espin (szwagierkę Fidela), zapewniały kontrolę nad ewentualnym niezadowoleniem kobiet. Kodeks Rodzinny, wzorowany na przepisach NRD, wprowadzono dopiero w 10 lat po jego przygotowaniu. W sferze obyczajowej zmieniło się, w opinii Kubanek, bardzo niewiele.

W Nikaragui, tuż po zakończeniu walk w 1979 r., 21% kobiet wprowadzono do nowych struktur rządowych, ale stopniowo zaczęto się z tego wycyfować. Po 10 latach (w roku 1989) zaledwie 3% z nich piastowało wysokie stanowiska. Władze krok po kroku zaczęły powracać do priorytetów sprzed rewolucji, mimo wprowadzenia w 1987 r. Biura Walki o Prawa Kobiet i zapisów konstytucyjnych równości praw. Świadczą o tym wypowiedzi prezydenta Daniela Ortegi o kobietach, które negują swą kobiecość, aspirując do innych zadań niż macierzyństwo. Sprzeczność obyczajowa z zapisami konstytucyjnymi, które stały się zapisami martwymi, jest najsilniejsza właśnie w Nikaragui, a kobiety straciły tam wywalczoną samodzielność. Jedyłą pozostałością po niej jest prawo do aborcji. Świadomość społeczna Nikaraguańczyków nie zmieniła się.

W Salwadorze i Gwatemali działania zakończyły się kompromisem. W Salwadorze kobiety w trakcie walk zbrojnych były przez pierwsze lata traktowane tak samo jak mężczyźni, awansowały w zależności od kompetencji i zdolności indywidualnych. Jednej z nich silna osobowość, odwaga, bohaterstwo i charyzma zapewniły szybki awans. Przeciętna, niespełna 22-letnia chłopka stała się jednym z dwu głównych przywódców FLSN. Rosnąca popularność i sympatia do niej sprawiły, że rywalizujący z nią na równoległym stanowisku komendant zlecił zamordowanie jej. Dziś ocenia się, że była to jedna z największych porażek *guerrilli* salwadorskiej. Po tym incydencie udział

kobiet w walkach zbrojnych i idące za tym ich awanse zdecydowanie zastopowano. Po 12 latach walk zaledwie kilka piastowało kierownicze stanowiska – oficjalnie spoczywała na nich mniejsza odpowiedzialność. Większość kobiet w Salwadorze pracowała w cywilu przy transporcie i produkcji broni, kierowała finansami FLSM, uczestniczyła w przemyśle osób zagrożonych. Dziś czują się zdradzone i oszukane – obiecwanego zrównania praw konstytucyjnych nie wprowadzono w życie.

W Peru walka zakończyła się klęską. Kobiety związane z SL straciły najwięcej. Przez 12 lat funkcjonowały w strukturach o realnie zrównanych prawach kobiet i mężczyzn. Miały identyczne prawa, możliwości awansu. Zajmowały odpowiedzialne stanowiska, w wielu przypadkach wręcz eksponowane. Rozbicie ruchu większość z nich opłaciła uwięzieniem i wysokimi wyrokami. Koledzy z oddziałów za obietnice niskich wyroków odpowiedzieli na jedno z antyterrorystycznych zarządzeń prezydenta Fujimoriego. W zamian za ujawnienie się, ze wskazaniem co najmniej trzech innych członków *guerrilli*, uzyskiwali obietnicę rozprawy przed sądem cywilnym, a nie wojskowym, co oznaczało dużo niższe kary z możliwością uniewinnienia włącznie. Kobiety nie odpowiadały na te zarządzenia, pozostały zdyscyplinowane i wierne Guzmanowi. Wielu mężczyzn dopuściło się zdrady, a zapłacili za to na ogół kobiety. Mężczyźni chętniej denuncjowali towarzyszkę niż towarzyszy z oddziałów – solidarność płci i w tym wypadku dała o sobie znać. Dlatego też proporcje więźniów, byłych członków SL, kobiet i mężczyzn są odwrotnie proporcjonalne do rzeczywistego udziału kobiet w *guerrilli*, podobnie jak wysokość zasądzonych wyroków. Kobiety stanowią 60% więźniów, mając wyroki od kilkunastu do kilkudziesięciu lat, spośród mężczyzn z wyrokami od kilku do kilkunastu lat wielu opuściło już więzienia<sup>17</sup>.

W Kolumbii – mimo 40 lat partycypacji kobiet w walkach FARC – wyzwolenie członkiń *guerrilli* pozostaje praktycznie w punkcie wyjścia. Przystępując do *guerrilli* pragnęły nowego życia, w którym nie byłoby przemocy rodzinnej, brutalności mężczyzn, niechcianego, częstego macierzyństwa. W *guerrilli*, w imię interesów partii, dochodzi jednak do wynaturzeń, których formy są inne, ale mechanizmy bardzo podobne. Kobiety, godząc się na swobodę seksualną, pozornie uzyskują niezależność. Prawo wyboru i fakt posiadania wielu partnerów satysfakcjonują je, stając się potwierdzeniem ich wolności i równości płci. Obawa przed opinią złej rewolucjonistki powoduje, że przyjmują role uwłaczające ich godności. Wchodzą w relacje nowego typu, ale także zależności, w których podporządkowane są pragnieniom mężczyzn. Ich zgoda na pełnienie usługowych funkcji seksualnych wobec wyższych rangą żołnierzy, „w imię interesów partii” i zdrowia mężczyzn, jest taką samą formą zależności od mężczyzn, jaka występuje w związkach rodzinnych. Zdrowie kobiety jest traktowane drugorzędnie wobec pragnień mężczyzny. Ponadto, akceptacja przez nie same stałego przyjmowania środków antykoncepcyjnych lub częste aborcje w bardzo młodym wieku (od chwili, gdy kończą 12–13 lat) naraża ich życie i zdrowie w równym

<sup>17</sup> Patrz: PNP 1995; [www.csrp.org](http://www.csrp.org); [www.editorial.peru.com](http://www.editorial.peru.com)

stopniu jak przemoc rodzinno-mażeńską i obawa przed częstym macierzyństwem w domach, z których uciekły. Bezpieczeństwo w aspekcie życia intymnego zapewnia kobietom tylko awans lub związek z wysokiej rangi żołnierzem FARC. Małżeństwo w FARC daje kobiecie poczucie bezpieczeństwa, bycia z jednym partnerem, ale posiadanie dziecka wiąże się z podrzuceniem go rodzinie. Instytucja rodziny tradycyjnej, podporządkowującej kobietę, od której uciekały, nadal więc odgrywa w ich życiu istotną rolę.

W Meksyku, w ELZN, kobiety zyskały najwięcej. Problem edukacji został rozwiązany, równa partycypacja funkcjonuje od 10 lat w sferze politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Kobiety dokonały autentycznej rewolucji wewnątrz rewolucji w zakresie relacji płci, ale czas pokaże czy znajdzie to przeniesienie na realia życia codziennego w momencie włączenia w szersze struktury kraju.

#### BILANS UDZIAŁU

Zaangażowanie kobiet w walkę i ich determinacja były wielkie. Kobiety ginęły w walkach, były skrytobójczo mordowane, torturowane i narażone na gwałty ze strony walczących z nimi sił<sup>18</sup>. Liczba ofiar kobiet-żołnierzy nie jest do dziś ustalona w żadnym kraju.

W znacznym stopniu walka o zmianę statusu kobiet została zaprzepaszczone z winy ich samych, czego są dziś świadome. Nie zabiegały one o formalne awanse w strukturach hierarchii powstańczej, w okresie kończącym starcia nie określiły swych oczekiwań co do partycypacji we władzach cywilnych, po zakończeniu walk nie potrafiły skutecznie ubiegać się o stanowiska, powróciły na ogół do ról tradycyjnych matek i żon<sup>19</sup>. Zmiany statusu społecznego stały się udziałem nielicznych byłych uczestniczek guerrilli, wywodzących się z elit, zarówno na Kubie, w Nikaragui, jak i w Salwadorze. W Peru większość żyjących liderów SL przebywa w więzieniach z wyrokami kilkunasto- lub kilkudziesięcioletnimi. W Kolumbii kobiety walczą, ale godząc się z podporządkowaniem bezwzględny interesom partii, zamieniły zależność rodzinną na zależność rewolucyjną.

Konsekwencje wieloletniego udziału kobiet w *guerrilli* odbiegają więc od oczekiwań ich samych, ale też nie zostały nigdy sprecyzowane. W krajach, które zmieniły ustrój, kobiety czują się rozgoryczone, podobnie jak w tych, w których poniosły klęskę, ale w żadnym z nich nie można już kobietom zarzucać pasywności, bezwolności, bezwzględnego podporządkowania mężczyznom, nawet jeżeli powróciły do ról matek i żon. Te kobiety są już inne.

<sup>18</sup> Patrz m. in. Raporty: Amnesty Internacional: Salvador 1975 i 1978; Meksyk 1993, 1995, 1998; Kolumbia 1998; Peru 1991, 1998, 2001; WATCH 1985; CV 1992/93 CVR 2003 oraz Pineda 1987.

<sup>19</sup> Odwrotnie niż mężczyźni, byli członkowie *guerrilli*, którzy po porozumieniach pokojowych nie tylko uzyskiwali ważne stanowiska polityczne i społeczne, ale też zabiegali o pracę w innych sferach życia publicznego. Zgodnie z nabytymi w *guerrilli* umiejętnościami, przechodzili wprost z działalności nielegalnej oddziałów *guerrilli* do legalnej w strukturach wojska, policji, różnych agencji ochrony.

Zmiany wspólne kobietom ze wszystkich omawianych krajów dotyczą szerszych relacji społecznych, zakresu nowych umiejętności, moralności seksualnej, jak i samooceny, co ma wpływ na inne grupy kobiet.

Kobiety wpisały się w szersze relacje i środowisko społeczno-polityczne poza lokalnym. *Guerrilla* dała im kontakty z kobietami i mężczyznami wywodzącymi się ze wszystkich warstw społecznych, organizacji i instytucji, co niewątpliwie poszerzyło ich horyzonty, wykształciło samodzielność spojrzenia na otaczającą rzeczywistość.

Przeszkolenia ideologiczne, militarne, medyczne, w zakresie telekomunikacji, przyniosły kobietom pewien zakres wiedzy i umiejętności praktycznych, z których część można przenieść na pracę zawodową i życie codzienne. Posiadana wiedza nie znalazła wsparcia ram instytucjonalnych, w jakich mogłyby ją kobiety realizować, ale zależnie od indywidualnej inwencji jest impulsem do dalszych zmian.

Okoliczności towarzyszące walkom wpłynęły na zerwanie z tradycyjną normą obyczajową obowiązującą kobiety – jeden mężczyzna na całe życie.

Dzięki zmianom w dziedzinie moralności kobiety mają inne spojrzenie na związki z mężczyznami, rodzinę i dzieci. Dzięki edukacji seksualnej zmniejszyła się liczba posiadanych dzieci do 2–3 zamiast 5–9.

Udział w walkach, sprawdzona doświadczalnie wiedza teoretyczna, funkcjonowanie w strukturach decyzyjnych, pozwoliły wykazać się cechami, do jakich prawa kulturowe mieli dotąd wyłącznie mężczyźni: samodzielnością, odwagą, uporem, bohaterstwem, zdyscyplinowaniem, co wyraźnie dowartościowało część z nich. Podniósł się prestiż społeczny kobiet i ich samoocena, co może prognozować dalsze zmiany.

Szerokie rzesze kobiet uzyskały świadomość posiadania praw, możliwości samoorganizacji i wpływu na swe dalsze losy.

W poszczególnych krajach kobiety, dzięki udziałowi w *guerrilli*, zmieniły się przede wszystkim wewnętrznie, choć w szerszym kontekście społeczno-obyczajowym zyskały niewiele.

#### LITERATURA

- Abelleira A. 1998, *Mexique: una panorama de la feminisation de la pauvreté*, Paris.
- Adler F., R. James, 1976, *The Criminology of Deviant Women*, New York.
- America Indigena*, 1994, t. 1–2, Mexico.
- Amnesty International. Raporty: Salvador – lipiec 1975, czerwiec 1978; Meksyk – czerwiec 1993, listopad 1995, listopad 1998; Kolumbia – 1998; Peru – 1991, 1998, 2001.
- Andreas C. 1991, *Mujeres en la Guerra: atración de Sendero Luminoso*, NACLA, vol. XXIV, nr 4, January.
- Balbi C.R., J.C. Calligro 1992, *Sendero y la mujer*, *Quehacer*, nr 79, s. 50–53.
- Bar W. 1999, *Na krwawym szlaku: Sendero Luminoso*, Lublin.
- Barry A. 1994, *Varias entrevistas con nuestras zapatistas*, Mexico.
- Barcero L., C. Soto 1993, *Alquimistas: documentos para otra historia de las mujeres*. Centro de Documentación y Estudios, Mexico.

- Belli G. 2004, *El país bajo mi piel. Memorias de Amor y guerra*, Managua.
- Bot Y. 1992, *La Guerra en las tierras mayas. Comunidad, violencia y modernidad en Guatemala (1970–1992)*, Mexico.  
– 1997, *El sueño zapatista*, Barcelona.
- Burgos E. 1982, *Me llamo Rigoberta Menchu y así me nació la conciencia*, Barcelona.
- Canas M. 1992, En EL Salvador. Muchas mujeres: gracias a la Guerra salimos de las cocinas donde solo estábamos quemándonos, *Uno Mas*, Mexico, 21 agosto.
- Cevallos D. 1996, *Ramona viaja a capital*, Mexico.
- Chamorro V. 2000, *Diario*, El Salvador.
- Chavez de Paz D. 1989, *Juventud y terrorismo*, Lima.
- Cooper H. A. 1986, *Mujeres y el terrorismo*, Lima.
- Coral Cordero I. 1999, Las mujeres en la guerra: impacto y respuestas, [w:] *Los senderos insólitos del Perú*, S.J. Stern (red.), IEP, Lima, s. 336–363.
- Craske N., S. Soto, T. Scood. 1999, *Women & politics in Latin America*, Cambridge.
- Crespi A. 1992, Por los caminos de Sendero, *Quehacer*, nr 55, s. 46–49, Lima.
- CV – Comisión de la Verdad 1992/1993, *Informe: de la locura a la esperanza, la Guerra de doce años en El Salvador*, San Salvador–New York.
- CVR – Comisión de la Verdad y Reconciliación 2003, *Informe sobre la violencia en Perú 1980–2000*, Lima.  
– 2004, *Hatun Willakuy: versión abreviada del Informe Final de CVR*, Lima.
- Degregori C. 1989, *Que difícil es ser Dios: Ideología y violencia política en Sendero Luminoso*, Lima.  
– 1990, *El surgimiento de Sendero Luminoso: Ayacucho 1969–1979*, Lima.
- Díaz N. 1988, *Nunca estuve sola*, San Salvador.
- DICONTE – Dirección Nacional Contra Terrorismo 1992, *Informe anual*, Lima.  
– 1999, *Informe anual*, Lima.
- García de León A. 1994, *EZLN documentos y comunicados*, Mexico.
- Gargallo F. 1987, *Las mujeres en la Guerra en El Salvador*, Mexico.
- Gilio M. 1973, *Tupamaros*, Warszawa.
- Chinchilla N. 1994, Feminism, revolución and democratic transition in Nicaragua, [w:] *The Womens Movement in Latin America participation and democracy*, Jaquette (red.), 177–198
- Gorritti G. 1992, *Sendero: Historia de la Guerra milenaria en el Perú*, Lima.
- González Guadalupe A. 1999, patrz: [www.cnn.com/special/cold.war/episodes/18/interviews/martinez](http://www.cnn.com/special/cold.war/episodes/18/interviews/martinez)
- Gruszczak A. 1997, Współczesne oblicza Latynoamerykańskiej guerrilli, *Ameryka Łacińska*, nr 2, maj, s. 6–10, CESLA.
- Guzmán A. 1978 (wyd. 2; wyd. 1 – 1974.) *Pensamientos de sociedad*, Ayacucho.  
– 1982, *Tiempos de guerra*, Ayacucho.
- Henríquez E. 1996, *Marcos presento a Ramon. Diario la Jornada, octubre*, Mexico.
- Hernández B. 2001, *La revolución y la paz*, Miami.
- Hernández-Truyol B. E. 2000, *Buiding Bridges V-Cubans Without Borders*.
- Holgado F. I. 2003, *No es fácil. Mujeres cubanas y la crisis revolucionaria*, Havana.  
– 2001, *Mujeres unidas por su historia*, Havana.
- Falquet J. 2000, Un mouvement desorienté: la 8-ème rencontre féministe latino-américaine et de Caribes, *Nouvelles Questions Feministes*, nr 4.  
– 2001, *Femmes salvadoriennes dans la guerre, entre rupture et reproduction: analyse et bilans de douze ans de participation*, Paris.  
– 2003, El movimiento de mujeres en la democratización de postguerra en el Salvador, *Revista del Cesla*, nr 4.
- Joyce T. 1998, *Mujeres en la Cuba*, Caracas.
- Katzenberger E. 1994, *First world, ha! ha! ha! The zapatista challenge*, San Francisco.
- Kirk R. 1992, *Las mujeres de Sendero Luminoso*, Lima.

- Kohla J., J. Litta 2001, *Urban guerrilla warfare in Latin America*.
- Koppell M. 2003, Revolución has madre possible, *The Militant*, vol. 67, nr 7-10.
- Kowalewski Z. 1978, *Guerrilla latinoamericana. Szkice z dziejów rewolucyjnych walk partyzanckich XX wieku*, Warszawa.
- 2002, Życie i śmierć boliwijskiego rewolucjonisty, *Revolucja*, nr 2, s. 323-457.
- Kauffman-Prucell S. 1999, *Modernizing Women for a Modern Society: The Cuban Case*, New York.
- Lazaro J. 1990, Women and political violence in contemporary Peru, *Dialectical Anthropology*, nr 15, s. 233-247.
- Leahy M. 2000, *Development Strategies and the Status of Women: A Comparative Study of the United States Mexico, the Soviet Union and Cuba*, Miami.
- Macera P. 1988, Sendero y Mama Huaco, *Cambio*, nr 11, Lima.
- Martinez A. G. 1981, *Le Salvador, une femme du front de liberation temoigne*, Paris.
- Martinez H. F. 2002, Nacionalism, races and classes in the revolution of 1985 and the Cuban First Republic, *Cuban Studies*, nr 33, s. 110-122, University of Pittsburgh.
- Meza R. V. 1999, *The Farc and the illicit drug trade*, Washington.
- Montenegro S. 1997, Mujeres, Sandinismo y Contreras, *NACLA: Report 31/1*.
- Mościcki J. 2003, *Regulaminy walk partyzanckich*, Słubice, art. 4, p. 1.
- Nazia S. 2000, *Before and after the revolution*, <http://www.saxakali.com/carribbean/nasha-ikh.htm>.
- 2001, *Violencia politica*, Lima.
- Pererira C. 2000, *El Peru en el proceso de globalizacion*, Lima.
- Piaseczny H. 2003, 12-letni bojownicy, *Przegląd*, nr 40, s. 28-29.
- Pineda E. 1987, *Las mujeres en los procesos revolucionarios de Centroamerica*, Granada.
- PNP – Policia Nacional del Peru 1990, *Raport-Participacion de la mujer en la subversion y las Fuerzas Antisubversivas*, November, Lima.
- 1995, *Raport-Participacion de la mujer en los parros de carcel*, Lima.
- Poncella R. 1997, *La guerra y la migracion*, Caracas.
- Randall M. 1989, *Women in Cuba: Twenty years later*, Brooklyn.
- 1994, *Sandino's Daughters Revisited: feminism in Nicaragua*, New Brunswick.
- Rodriguez F. 2001, *Ameryka Łacińska -- rozumem i sercem*, Warszawa, CESLA UW.
- Riveira D. 1999, *Womens legal advances in Cuba*, Miami.
- Ross J. 1994, *Who are they? What do they want?*, San Francisco.
- 1997, Una comandante zapatisata, *Revista Ko'eyu Latinoamericano*, nr 72, Caracas.
- 2001, Una comandante Esther, *Revista Ko'eyu Latinoamericano*, nr 80, Caracas.
- Saywell S. 1985, *Women in War*, Viking Books.
- Schirmer P. 2002, *Feminismo y organizaciones Comadres en el Salvador y Guatemala durante el tiempo de guerrilla*, Caracas.
- Smith H. 1993, *Nicaragua: self-determination and survival*, London.
- Smith L., A. Padulla 1988, Twenty questions on sex and gender in revolutionary Cuba, *Cuban Studies*, nr 18, s. 130-167, University of Pittsburgh.
- Starn O. 1987, *Reflecciones sobre rondas campesinas y nuevos movimientos sociales*, Lima.
- Stetson M. 1999, *Feminismo popular en Mexico*, Mexico.
- Stasiński M. 2002, A gdy dorosnę będę żelazną dziewczyną, *Gazeta Wyborcza*, nr 178/2002, Duży Format, nr 13.
- Stern S. 1975, *With the Weathermen: The Personal Journey of a Revolutionary Women*, New York.
- Stoll D. 1996, *Rigoberta Menchu and the story of al. poor Guatemalans*, Westview Press, Colorado.
- Stoner L. K. 2001, *From the streets: the Cuban Womans Movement for legal reform 1898-1940*.
- Śniadecka-Kotarska M. 1996, La insurreccion armada en Chiapas en 1994 un conflicto social de nuevo tipo, *Estudios Latinoamericanos*, nr 17, s. 142-158.

- 2003, *Być kobietą w Ekwadorze*, Warszawa, Centrum Studiów Latinoamerykańskich UW.
- 2003a, *Kobiety kukurydzy w ruchu zapatystów na przełomie wieków*, [w:] *Ameryka Łacińska rozumem i sercem*, F. Rodriguez (red.), CESLA UW, Warszawa, s. 381–397.
- Teep le M. 2003, Globalization and the retrenchment of women's rights and human rights, *Revista del Cesla*, nr 4.
- Tetreault M. 1994, *Women and Revolution in Africa, Asia and the New World*, Columbia University.
- Vargas V. 1992, The feminist movement in Latin America: between hope and disenchantment, *World Development*, 24/3, s. 195–214.
- Veliz E. 1992, *Mujeres Latinoamericanas en Cifras: Cuba, FLACSO, Madrid*.
- WATC H 1985, *Report: Violencia politica en el Salvador 1975–1985*, El Salvador.
- 1998, *Report: Violencia en estado de Mexico 1993–1998*, Mexico.
- Warszewski R. 2001, *Pokażcie mi brzuch terrorystki*, Szczecin.
- Wickham - Crowley T. 1992, *Guerrillas and Revolution in Latina America: A comparative Study*, New Jersey.
- Waylen G. 1993, Women's movements and democratizations in Latin America, *Third World Quarterly*, 14/3, s. 573–587.
- 1999, *Mujeres en la politica en America Latina*, Caracas.
- Centro de Estudios la Mujer en la Historia America Latina  
[www.cverdad.org.pe](http://www.cverdad.org.pe)  
[www.csrp.org](http://www.csrp.org).Comitte to support the revolucion in Peru  
[www.editorial.peru.com](http://www.editorial.peru.com).  
[www.derechos.org](http://www.derechos.org).  
[www.user.skynet.be/terrorism](http://www.user.skynet.be/terrorism)
- “La madre de Elena Iparraguire narra las visitas a la Base Naval para ver a su hija”  
<http://www.geocities.com/narravisitas>.
- Retrial for Peru Shining Path rebel  
[htm.http://news.bbc.co.uk/2/hi/Americas/319991; 249735](http://news.bbc.co.uk/2/hi/Americas/319991; 249735)

MAGDALENA ŚNIADECKA-KOTARSKA

THE REASONS FOR WOMEN'S PARTICIPATION  
 IN UPRISING BATTLES – GUERRILLA IN LATIN AMERICA

Summary

The author presents the study of the participation and role of women in the *guerilla* movements in Latin America. The study spans the period between the second half of the 20<sup>th</sup> century to the beginning of the 21<sup>st</sup> century.

The problem of the women's contribution to the *guerilla* wars has been hardly ignored by now, still it is really worth our interest, and for many reasons. One of them is the high social basis of women in the groups (30–40%) in all those countries where the rebel movements took place. Another refers to the motivations of the women who, first of all, decided to join the *guerilla* groups in order to change the asymmetric male-female relationships based on discrimination of women.

The comparative analysis of the role of women included two areas: the Carribean-Mezzoamerican (Cuba, El Salvador, Nicaragua, Guatemala Mexico) and the Andean (Columbia, Peru). It was in those countries that the *guerilla* wars lasted for various periods of time-ranging from 3 to 40 years. No matter how long the war lasted, women were always present in the groups, the number of which ranged from a few to over a dozen in particular countries.

There are three categories of issues the author deals with:

In the first one she juxtaposes and compares the areas and duration of the guerilla wars as well as social status, ethno-racial identity and age of the women fighters. Next, she discusses the promises of the *guerilla* ideologists, theoretical and vague in fact, which were intended to attract women to the combat, and the more matter-of-fact motivation of the women themselves.

In the second part the participation of women is presented: kind of training the women had to go through, kind of battles and other tasks they were assigned to, their chances for promotion, functions they fulfilled, their successes and failures.

Next category of issues concern changing male-female relationships within the guerilla groups, the personal relationships of the fighting women, their revolutionary marriages, but also the problem of abortion and contraception.

In the conclusion the author points at the variety of the women's participation in the *guerilla* in particular countries depending on how the war ended, whether it was won or lost, ended with compromise or is still lasting. But there is something that all those situations have in common. In spite of the long-lasting commitment and sacrifice, in spite of the fact that the efforts of men and women were equal, the women haven't managed to take advantage of those experiences and to transfer the more egalitarian relationships of the *guerilla* groups into civilian life. Women who used to be fighting revolutionaries, now don't know how to join, like their male fellow-fighters, into legal political structures and to vie for positions in professional, social and cultural life. After years of fighting, irrespective for their courage and how well they had deserved of the cause, later they returned to the traditional women's roles again-those of women-mothers, the souls of home (*alma de casa*).

*Translated by Anna Kuczyńska*